

Bartosz Wróblewski
Rzeszów

Raport Glubba Paszy z 13 lipca 1946 r. — brytyjskie i transjordańskie spojrzenie na problem podziału Palestyny

Podział obszaru Palestyny stał się jednym z najważniejszych wydarzeń w XX w. Prawdopodobnie decydujący o nim politycy nie doceniali głębokich skutków swej decyzji, a na pewno nie przewidzieli, że konflikt wywołany podziałem trwać będzie również po roku dwutysięcznym. Mówiąc o podziale terytorium Palestyny, można mieć na myśli zarówno decyzję z 29 listopada 1947 r., podjętą przez Zgromadzenie Ogólne Organizacji Narodów Zjednoczonych, jak i faktyczny proces podziału, jaki dokonał się w wyniku wojny w 1948 r. Oba spojrzenia muszą jednak uwzględniać wydarzenia co najmniej kilkunastu lat poprzednich.

W Palestynie konflikt między rodzimą ludnością arabską a napływającymi emigrantami żydowskimi trwał niemal od początku władzy brytyjskiej nad tym obszarem. Władze mandatowe początkowo odpowiadały na te wydarzenia jedynie za pomocą działań doraźnych. W latach 30. XX w. rozwój sytuacji zmusił jednak Brytyjczyków do poszukiwania generalnego rozwiązania. Szczególnym bodźcem do tych rozważań stało się powstanie ludności arabskiej w Palestynie w latach 1936–1939. Skierowane ono było zarówno przeciw osadnikom żydowskim, jak i przeciw panowaniu brytyjskiemu. Sytuacją w Palestynie zajęła się komisja lorda Peela, wysłana tam w 1937 r. Brytyjczycy poważnie zaczęli rozważać plan podziału tego terytorium. Przekonali się jednak już w trakcie prac komisji, że ich własna polityka stworzyła w Palestynie problem niezwykle trudny do rozwiązania.

W przededniu II wojny światowej Wielka Brytania bardzo ograniczyła emigrację żydowską do Palestyny. Oficjalnie Londyn porzucił też plan podziału terytorium mandatowego. Decyzje te doprowadziły do zerwania współpracy z ruchem syjonistycznym. Jednak aż do końca II wojny światowej syjoniści musieli akceptować władzę brytyjską. Kiedy jednak Niemcy hitlerowskie zostały pokonane, organizacje żydowskie rozpoczęły bezpardonową (często terrorystyczną) walkę z władzą brytyjską. Jednocześnie oskarżano Londyn o brak odruchów humanitarnych wobec ofiar III Rzeszy. W tej atmosferze w latach 1945–1946 władze brytyjskie musiały ponownie rozważyć kwestię Palestyny. Wobec narastania terroryzmu żydowskiego Londyn przekazał decyzję w tej sprawie Organizacji Narodów Zjednoczonych, co nastąpiło 2 kwietnia 1947 r. Tym samym Brytyjczycy umyli ręce od problemu, który sami pracownicy stworzyli¹.

¹ A. Chojnowski, J. Tomaszewski, *Izrael*, Warszawa 2001, s. 12 i 53.

Zanim zapadły te decyzje, przez prawie dwa lata brytyjskie władze zarówno wojskowe, jak i cywilne rozważały wiele sposobów wyjścia z sytuacji. Wśród rozważanych koncepcji pojawił się projekt zgłoszony przez Johna Bagota Glubba, głównodowodzącego armii Królestwa Transjordanii. Zaproponował on dokonanie podziału Palestyny wyłącznie siłami brytyjskimi.

Oficer, który przedstawił ten projekt, był ciekawą postacią i symbolizował politykę wpływów pośrednich, stosowaną przez Londyn w niektórych krajach arabskich. W 1939 r. został dowódcą Legionu Arabskiego, czyli armii Transjordanii. Będąc na tym stanowisku, doprowadził do wyraźnego wzmocnienia dowodzonych przez siebie sił. Pozycja J. B. Glubba była istotna i zdecydowanie wykraczała poza jego skromny stopień majora, jaki miał w armii brytyjskiej. Sam J. B. Glubb uważał, że ma prawo wypowiadać się w kluczowych kwestiach polityki brytyjskiej na Bliskim Wschodzie².

Autor poniższego artykułu w czasie kwerendy przeprowadzonej w Public Record Office w Londynie zapoznał się z treścią liczącego trzydzieści stron raportu, jaki J. B. Glubb wysłał do brytyjskich centralnych władz wojskowych. Raport ten był długo objęty klauzulą tajności, można go więc traktować jako nowy dokument. Treści w nim zawarte nie są jakąś sensacyjną nowością. Wpisują się w znane opinie zarówno Arabów, jak i części oficerów brytyjskich z lat 40. Mimo wszystko jednak skrajnie antyżydowski wydźwięk tego dokumentu sformułowanego przez bardzo ważnego członka brytyjskiego establishmentu wojskowego J. B. Glubba w 1946 r. jest rzeczą ciekawą i istotną. Raport przedstawia plan podziału Palestyny, co samo w sobie jest ważne, ale może istotniejsze jest to, że autor żądał w nim od swych zwierzchników podjęcia tak skomplikowanego przedsięwzięcia zupełnie samodzielnie i ze szkodą dla ruchu syjonistycznego. Dokument ten jest świadectwem rozumowania jego twórcy, ale odzwierciedla również plany władz Transjordanii.

Głównym źródłem tego artykułu jest oczywiście wspomniany powyżej raport. Dodatkowo autor wykorzystał kilka publikacji dotyczących historii Jordanii, osoby J. B. Glubba oraz prace jego autorstwa mające autobiograficzny charakter. Podstawą tekstu jest jednak omówienie raportu tego oficera, który nawet jeśli nie został uwzględniony przez decydentów brytyjskich, to jednak wpisuje się dobrze w ówczesną dyskusję.

Transjordan i Palestyna (1920–1945)

W czasie I wojny światowej jednym z głównych celów brytyjskich było pokonanie Imperium Osmańskiego. Dla osiągnięcia tego celu bezpośredniego Londyn składał różnego rodzaju, czasem nawzajem się wykluczające, obietnice Francji, działaczom arabskim i syjonistom. Brytyjczycy podtrzymywali je również po wojnie. Polityka ta doprowadziła do powstania na Bliskim Wschodzie sytuacji patowej, przy czym na obszarze Palestyny działania brytyjskie okazały się szczególnie krótkowzroczne. Ostatecznie ich rezultatem stał się podział tej krainy. Sami Brytyjczycy rozważali takie rozwiązanie już w 1937 r., a tekst ten przedstawi jedną z koncepcji podziału sformułowaną w 1946 r. Tragizm sytuacji polegał na tym, że wbrew nadziejom wielu zachodnich decydentów podział wcale nie zakończył konfliktu, raczej go utrwalił.

Początkiem tej polityki były decyzje z lat I wojny światowej. W 1916 r. Wielka Brytania i Francja zawarły układ (umowa Sykes–Pikot) w sprawie podziału stref wpływów na ziemiach arabskich. W 1920 r. oba mocarstwa, w umowie w San Remo, potwierdziły zasadnicze elementy układu. Na podstawie tego rozgraniczenia Francja otrzymała jako mandat Ligi Narodów

² B. Morris, *The Road to Jerusalem. Glubb Pasha, Palestine and the Jews*, London 2003, s. 4–5.

Syrię i Liban, a Wielka Brytania Mezopotamię i Palestynę³. Jednocześnie Brytyjczycy prowadzili w latach 1914–1916 rozmowy z wpływowym arabskim rodem Haszymidów. Ród ten rządził w krainie Hidzaz (w świętych miastach Mekka i Medyna). Przywódca rodu Husajn otrzymał od Brytyjczyków obietnice pomocy w stworzeniu Królestwa Arabskiego obejmującego większość ziem Imperium Osmańskiego zamieszkałych przez Arabów. Władca Hidzazu Husajn i jego synowie, zwłaszcza Fajsal i Abd Allah, rozpoczęli w 1916 r. powstanie przeciw Turcji. Obietnice powstania pod ich władzą państwa panarabskiego, które padły w tzw. Korespondencji Mac Mahon — Husajn, traktowali oni jako wiążącą deklarację Imperium Brytyjskiego⁴. Wreszcie w 1917 r. brytyjski sekretarz spraw zagranicznych złożył tzw. Deklarację Balfoura. W dokumencie tym obiecywał, że Palestyna pod kontrolą brytyjską stanie się siedzibą narodową Żydów⁵.

Sprzeczność tych obietnic i programów ujawniła się w ciągu kilku lat po I wojnie światowej. Koncepcję panarabską chciał realizować w Syrii szarif Fajsal, lecz w lipcu 1920 r. kraj ten zajęły wojska francuskie i niedoszły władca musiał uciekać z Damaszku. W Palestynie napływ osadników żydowskich szybko zburzył równowagę polityczną. Ludność arabska zaczęła oskarżać władze brytyjskie o stronniczość. Dodatkowo do Palestyny przynależały formalnie ziemie na wschód od Jordanu, czyli Transjordania. Na początku 1921 r. z Hidzazu przybył do Transjordanii szarif Abd Allah. Oficjalnie głosił, że na rozkaz swego ojca chce walczyć z Francuzami⁶.

Urzednicy brytyjscy w Jerozolimie przestraszyli się początkowo, że akcja Abd Allaha wywoła powstanie Beduinów na wschód od Jordanu i co gorsza skomplikuje relacje brytyjsko-francuskie⁷. Okazało się jednak, że szarif jest politykiem pragmatycznym. Gdy sekretarz do spraw kolonii Winston Churchill zaproponował mu, w czasie rozmów w Jerozolimie 27 kwietnia 1921 r., przekazanie władzy w Transjordanii pod warunkiem wstrzymania antyfrancuskich akcji, Abd Allah się zgodził. W Transjordanii powstać miał emirat (księstwo) pod władzą szarifa i protektoratem Wielkiej Brytanii. Ziemie te miały być wyłączone spod osadnictwa żydowskiego, a tworzenie administracji finansować mieli Brytyjczycy. Emir miał natomiast zachowywać całkowitą subordynację wobec dyrektów Londynu⁸.

W latach 1921–1946 dzięki pomocy brytyjskiej emir Abd Allah zbudował w Transjordanii realnie działającą administrację państwową oraz dużą, jak na warunki arabskie, armię zawodową — Legion Arabski. Liczył on w 1946 r. około 6 tys. żołnierzy. Dowódcą i twórcą tej armii był J. B. Glubb. Finansowanie tych sił spoczywało na barkach Wielkiej Brytanii. Dlatego rola J. B. Glubba była szczególna. Nie tylko dowodził on Legionem, ale w pewnym sensie był też gwarancją jego finansowania. Zarówno Abd Allah jak i J. B. Glubb liczyli, że armia ta odegra ważną rolę w skali całego regionu⁹.

Początkowo Abd Allah unikał bezpośredniego mieszania się w sprawy Palestyny. Jednak wobec narastania konfliktu autochtonicznej ludności arabskiej z migrującymi do Palestyny

³ A. Bartnicki, *Egipt i Sudan w polityce Wielkiej Brytanii 1882–1936*, Warszawa 1974, s. 208–209.

⁴ J. Marlow, *Arab nationalism and British imperialism. A study in power politics*, London 1961, s. 18–21.

⁵ *Konflikt bliskowschodni. Zbiór dokumentów*, oprac. H. A. Jamsheer, Łódź 1999, s. 13.

⁶ M. A. Nowar, *The History of The Hashemite Kingdom of Jordan. The Creation and Development of Transjordan: 1920–1929*, Ithaca Press 1989, s. 42.

⁷ Public Record Office. Foreign Office (dalej: PRO. FO) 371/5123 Raport z 7 września 1920 r., s. 35 i Protest francuski z 17 października 1920 r., s. 174.

⁸ *Memoirs of King Abdullah of Transjordan*, London 1950, s. 203.

⁹ P. J. Vatikiotis, *Politics and The Military in Jordan. A Study of The Arab Legion 1921–1957*, London 1967, s. 75–76.

Żydami trudno było uniknąć zaangażowania. Głównym działaczem wśród Arabów w Palestynie został Wielki Mufti Jerozolimy — Hadzi Amin al-Husejni. Emir początkowo popierał tego młodego polityka, jednak wkrótce okazało się, że ród Husejni przyjął zdecydowanie antybrytyjskie stanowisko. Wobec tego Abd Allah przeniósł swą sympatię na ich konkurentów, ród Nashashibi. Jednak wśród Palestyńczyków narastała wrogość wobec Brytyjczyków i napływowej ludności żydowskiej. Ród Husejni zdominował politycznie społeczeństwo arabskie w Palestynie, a Abd Allah tracił popularność¹⁰.

W 1936 r. sytuacja w Palestynie gwałtownie się zaostrzyła. Spontaniczne starcia Palestyńczyków z Żydami i siłami brytyjskimi wybuchły w kwietniu 1936 r. Przywódcy arabscy, aby nie stracić kontroli nad masami, wezwali ludność do strajku powszechnego i stanęli na czele ruchu. Do wywołania wystąpień przyczynił się fakt, że napływ osadników żydowskich przybrał w latach 1933–1936 charakter masowy i zachwał dotychczasową strukturą narodowościową. Gdy w 1928 r. przybyło do Palestyny 2 tys. Żydów, to w 1935 r. już 61 tys. Ogółem w 1936 r. miało mieszkać na terenie mandatu 370 tys. Żydów i 843 tys. Arabów muzułmanów. Dodatkowo władze brytyjskie liczyły się w praktyce tylko z organizacjami syjonistycznymi. Wszystko to wzma-gało gniew ludności arabskiej. Tymczasem emir Abd Allah od początku wydarzeń zajmował stanowisko probrytyjskie. Wzywał do szybkiego zakończenia strajku w Palestynie. Chciał też odegrać rolę pośrednika w rozmowach władz brytyjskich z Arabami¹¹.

Brytyjczycy postanowili wysłać w rejon konfliktu Królewską Komisję. Na jej czele stał lord Earl Peal, a jego zastępcą był Horace Rumbold. Emir Abd Allah był jedynym przywódcą arabskim, który podjął współpracę z komisją. 9 stycznia 1937 r. wysłannicy przeprowadzili z nim rozmowy. Komisja lorda Peala jest o tyle istotna dla naszego tematu, że po raz pierwszy sformułowała ona oficjalnie postulat dokonania podziału Palestyny na państwo arabskie i żydowskie. Projekt ten ogłoszono 7 lipca 1937 r. Przewidywał on stworzenie państwa żydowskiego obejmującego całość Galilei oraz równinę nadmorską od Akry do Tel Awiwu. Proponowano w nim też wydzielenie z obszaru Palestyny rozległej enklawy, obejmującej Jerozolimę, Betlejem i korytarz do portu Jaffa. Tereny te miały pozostać brytyjskim mandatem. Resztę ziem tworzyć miało państwo arabskie, lecz komisja sugerowała połączenie tej arabskiej Palestyny z Transjordanią. Abd Allah stałby się królem takiego państwa¹².

Projekt ten niewątpliwie zawierał wiele elementów interesujących dla Abd Allaha. Jednak ze względu na powszechną wrogość wśród Arabów wobec wszelkich propozycji podziału Palestyny emir musiał oficjalnie odrzucić sugestie komisji. Jednak wśród polityków brytyjskich pojawiła się trwała koncepcja, która mówiła, że rozwiązaniem narastających kłopotów w Palestynie może być podział kraju i oddanie ziem przyznanych Arabom we władanie Abd Allaha¹³.

Ostatecznie w 1939 r. Brytyjczycy zrezygnowali czasowo z promowania planu podziału Palestyny. Rząd brytyjski ogłosił w maju 1939 r. tzw. Białą Księgę. Dokument ten zapowiadał nadanie Palestynie niepodległości w perspektywie 10 lat jako jednolitemu obszarowi. Do tego czasu, przez pięć lat, mogło przybyć na jej teren tylko 75 tys. Żydów. Po tym okresie dalsza emigracja miała być zależna od zgody arabskich mieszkańców mandatu. Utrudniono też wykup ziem arabskich przez Żydów. Brytyjczycy dążyli do chwilowego kompromisu z ludnością

¹⁰ K. Salibi, *The Modern History of Jordan*, London, New York 1998, s. 128-129.

¹¹ M. A. Nowar, *The Development of Trans — Jordan 1929–1939. A History of The Hashemite Kingdom of Jordan*, Ithaca Press 2006, s. 191.

¹² Ibidem, s. 209 i 339.

¹³ Ibidem, s. 220, K. Salibi, *The Modern...*, s. 140–141.

arabską kosztem dotychczasowego sojusznika, czyli ruchu syjonistycznego, który w wojnie z Hitlerem i tak musiał popierać Wielką Brytanię¹⁴.

Raport J. B. Glubba z 13 lipca 1946 r.

Oficjalne czynniki brytyjskie w czasie II wojny światowej i zaraz po jej zakończeniu odrzucały koncepcję podziału Palestyny. Nie oznacza to jednak, że pomysł podziału został zarzucony przez establishment brytyjski. W gruncie rzeczy wszyscy rozumieli, że po zakończeniu II wojny światowej trzeba będzie znowu szukać jakiegoś rozwiązania. Właśnie w latach wojny Abd Allah wykazał się lojalnością wobec Brytyjczyków, a dowodzone przez J. B. Glubba pustynne siły Legionu Arabskiego skutecznie wspomagały armię brytyjską w Iraku i Syrii w 1941 r. Dla wojskowych w Londynie rozwiązanie problemu Palestyny przez oddanie jej arabskiej ludności pod władzę Abd Allaha musiało się jawić jako korzystna koncepcja¹⁵.

Po zakończeniu wojny z Niemcami konflikt w Palestynie wybuchł ze zdwojoną siłą. Brytyjczycy ponosili coraz cięższe straty wskutek ataków żydowskich organizacji terrorystycznych. Sytuacja, jaka zaistniała w Palestynie, stawała się niekorzystna dla brytyjskiego autorytetu w skali międzynarodowej. Represjonowanie Żydów okazywało się trudniejsze niż Arabów. Establishment brytyjski rozumiał, że konflikt ten musi znaleźć bardziej generalne rozwiązanie. Z planem takiego rozwiązania wystąpił J. B. Glubb. Jego specyficzna rola jako dowódcy Legionu Arabskiego, a jednocześnie oficera brytyjskiego, znanego i cenionego w Ministerstwie Wojny sprawiła, że raport, jaki wysłał, traktowano w dwojaki sposób. Można go było uznać za głos członka dowództwa armii brytyjskiej w newralgicznej dla przyszłości imperium sprawie i tak postrzegał swój plan sam autor. Jednocześnie można było przyjąć, że J. B. Glubb reprezentuje oficjalne stanowisko Transjordanii i jej władcy Abd Allaha. Sam J. B. Glubb nie napisał, czy jest to oficjalne stanowisko króla, ale tak to odebrali pracownicy Ministerstwa Wojny. W dołączonych do planu uwagach jeden z urzędników napisał, że należy go traktować jako oficjalny projekt reprezentujący arabski punkt widzenia¹⁶.

Sam autor planu uzasadniał jednak swoje wnioski dobrem Imperium Brytyjskiego. Wydaje się, że w jego odczuciu nie istniała sprzeczność między interesem Transjordanii a ogólnym dobrem Wielkiej Brytanii jako państwa dominującego na Bliskim Wschodzie. Napisał on w jednej ze swych książek, że poświęcił się pracy dla Arabów, gdyż kocha ten naród. Jednocześnie pozostawał w pełni lojalnym poddanym brytyjskim¹⁷. W każdym razie wnioski Glubba niewątpliwie zgadzały się z politycznymi planami króla Abd Allaha i przywódców Transjordanii.

W okresie powstania tego planu działała w Palestynie mieszana angielsko-amerykańska komisja. Powstanie jej wiąże się z ożywionym zainteresowaniem władz USA kwestią Palestyny. Zainteresowanie to w tym okresie było wybitnie jednostronne. Amerykanie rozpatrywali cały problem z punktu widzenia interesów ludności żydowskiej. W dużej mierze ich działaniami kierowało silne w USA lobby żydowskie, zwłaszcza dotyczyło to Kongresu. Władze USA nie dominowały jeszcze politycznie na Bliskim Wschodzie, więc w Waszyngtonie nie przejmowano się reakcją Arabów. Często przedstawiciele organizacji syjonistycznych promowali myśl, że

¹⁴ M. A. Nowar, *The Struggle for Independence 1939–1947. A History of the Hashemite Kingdom of Jordan*, Ithaca Press 2001, s. 7–8.

¹⁵ R. Pundik, *The Struggle for Sovereignty. Relation between Great Britain and Jordan 1946–1951*, Cambridge 1994, s. 35–36.

¹⁶ Public Record Office. War Office (dalej: PRO. WO) 216/207.

¹⁷ J. B. Glubb, *A Soldier with the Arabs*, London 1957, s. 6.

USA mają wręcz obowiązek pomocy Żydom świata przez popieranie ich sprawy w Palestynie, aby wynagrodzić im tragedię Holocaustu.

Nowy rząd Wielkiej Brytanii, zdominowany przez partię pracy, zgodził się 13 listopada 1945 r., by wspólna komisja amerykańsko-brytyjska zbadała możliwości przyjęcia większej emigracji żydowskiej do Palestyny. Wcześniej prezydent USA Harry Truman wezwał Londyn, by wpuścił na to terytorium 100 tys. uchodźców żydowskich, w dużej mierze ludzi ocalonych z Holocaustu i przebywających w obozach przejściowych w Niemczech i Austrii. Z punktu widzenia humanitarnego trudno było odrzucić ten postulat. Dla Brytyjczyków oznaczało to jednak całkowite złamanie obietnic danych Arabom¹⁸.

Komisja zaleciła ostatecznie, by wpuścić do Palestyny 100 tys. Żydów. Wobec uzależnienia Wielkiej Brytanii od USA taki wynik jej prac był do przewidzenia. W tej sytuacji J. B. Glubb stworzył swój raport niejako w opozycji do działań komisji mieszanej. Sprzeciwiał się szczególnie jej humanitarnej frazeologii, pomijającej kwestie polityczne. Podkreślał, że sprawa 100 tys. emigrantów to problem nieistotny. Ważna jest kwestia Palestyny jako całości¹⁹.

W liczącym trzydzieści stron tekście, którego oficjalnym adresatem było Ministerstwo Wojny i sam marszałek polny lord Montgomery, J. B. Glubb przedstawił rozległą analizę sytuacji politycznej i wynikający z niej plan podziału Palestyny. Tytuł raportu oddawał zresztą jego wniosek „A Note on Partition as a solution of the Palestine problem”. Tylko podział może być rozwiązaniem stwierdzał, a nie decyzje dotyczące uchodźców. John Bagot Glubb wypowiadał swoje wnioski zdecydowanie i w raporcie też nie przebiegał w słowach. Podkreślał, że wpuszczenie następnych 100 tys. Żydów w niczym nie zadowoli stronnictw syjonistycznych, a jednocześnie spowoduje niechęć do Wielkiej Brytanii wśród Arabów. Ostatecznym wynikiem takiej decyzji będzie nienawiść obu stron konfliktu. J. B. Glubb np. stwierdza: „Wydaje się to prawdopodobne, że obie rasy będą odczuwały skrajną wrogość wobec Wielkiej Brytanii. Arabowie ponieważ Brytania była początkowo promotorem syjonizmu, Żydzi z powodu tego, że Brytania zawsze próbowała położyć kres żydowskiemu nieprzejednaniu”. Wniosek w sprawie konieczności zajęcia jednoznacznej pozycji był więc oczywisty²⁰.

Tekst raportu zaczyna się wspomnianą powyżej krytyką działań komisji oraz niezdecydowania władz brytyjskich. Jednak zasadnicza jego część została podzielona przez autora na trzy części. Pierwsza z nich uzasadniała niemożność osiągnięcia kompromisu między Arabami a Żydami. W drugiej autor przedstawił swój pomysł na podział Palestyny. Trzecia, najkrótsza, wskazywała na potencjalnych przeciwników planu. J. B. Glubb przedstawił też swoje wyliczenia czasu, jaki będzie potrzebny do realizacji podziału.

Zasadnicza argumentacja J. B. Glubba dotyczy przyczyn konfliktu. W dłuższym wywodzie autor starał się udowodnić, że dotychczasowe metody działania nie doprowadzą do żadnych pozytywnych skutków. Autor uparcie powtarza myśl, że konflikt w Palestynie jest sprawą polityczną o decydującym znaczeniu dla przyszłości Imperium Brytyjskiego. Przeciw sobie występują dwa zdeterminowane ruchy nacjonalistyczne, dla których żadne cząstkowe ustępstwa nie będą zadowalające. Wielka Brytania musi dokładnie ocenić zagrożenie, jakie dla jej pozycji stanowią te dwa żywioły. Najgroźniejszym przeciwnikiem dla przyszłości dominacji brytyjskiej, zdaniem autora, jest ruch syjonistyczny. J. B. Glubb wyraźnie nie darzy tej strony sporu sympatią. W jego analizie pojawiają się porównania organizacji stworzonej przez syjonistów w Palestynie i ich propagandy z odpowiednimi praktykami w Niemczech Hitlera. Autor napisał

¹⁸ J. B. Glubb, *Britain and The Arabs. A Study of fifty years 1908 to 1959*, London 1959, s. 282–283.

¹⁹ PRO WO 216/207, s. 3.

²⁰ Ibidem, s. 4.

„Młodzi Żydzi (...) kształcą się w żydowskich szkołach, nie w rządowych, co więcej [te szkoły] stosują nazistowskie techniki dla podżegania do nienawiści tak jak stosowano w Hitlerjugend”. Trzeba przyznać, że takie porównanie obecnie byłoby uznane za niepoprawne politycznie. Autor wielokrotnie wraca do tych porównań. Wskazuje, że napływ Żydów to nienaturalny proces. Sama ludność żydowska przynosi ze sobą totalitarne praktyki z Europy Środkowej, reprezentuje ekstremistyczny sposób myślenia. Oczywiście podkreśla również związki organizacji syjonistycznych z ZSRR i przedstawia ich aktywność jako część ekspansji radzieckiej. W sumie jednoznacznie uznaje stronę syjonistyczną i jej dążenia za przyczynę konfliktu w Palestynie²¹.

Drugim powodem problemów, zdaniem autora raportu, jest narastający nacjonalizm arabski. Nie krytykuje on jednak tego zjawiska tak jak syjonizmu. Ostrzega natomiast, że narażanie się przez Wielką Brytanią na wzrost wrogości Arabów jest nieracjonalne. Wskazuje na szybki przyrost naturalny ludności arabskiej. Stawia prognozę, że za 50 lat liczba Arabów może osiągnąć i 100 mln. Dostrzega rozwijający się nacjonalizm i ruch zjednoczeniowy wśród Arabów. Wyraża przekonanie, że są to procesy nieuchronne. Wobec tego sugeruje, że niezależnie od obecnych wydarzeń Żydzi w Palestynie i tak nie mają szansy przetrwania. Następnie przedstawia swe osobiste przypuszczenia. Stwierdza, że gdyby syjoniści byli rozumni, pojęliby, że ich jedyną szansą jest współpraca z Arabami, wspólne państwo. Być może to rozumieją, ale zbyt późno, za 100 lat, gdy syjonistów już nie będzie w Palestynie. Po tych przewidywaniach J. B. Glubb wskazuje, że Imperium Brytyjskie nie powinno narażać się tej nowej sile, jaką jest nacjonalizm arabski. Londyn musi też pamiętać, że Palestyna nie jest w żadnym razie kwestią lokalną. Przeciwnie to sprawa ogólnoarabska i jej rozwiązanie zadecyduje o postawie Arabów wobec Wielkiej Brytanii²².

Ostatecznie autor konkluduje, że dalsza obecność Brytyjczyków, jako sił rozdzielających, narazi Imperium Brytyjskie na wrogość obu stron i na ich ataki. Wizja dwunarodowego państwa jest ciekawa, ale wobec ekstremizmu, jaki umacnia się po obu stronach barykady, przy czym o szczególnie ekstremizm oskarża Żydów, taki pomysł jest nierealny. Jedynym więc rozsądnym wyjściem jest podział. Przestrzega też przed połowicznymi rozwiązaniami. Wskazuje, że w razie niewpuszczenia 100 tys. Żydów Wielka Brytania zostanie oskarżona o ich prześladowanie, wpuszczenie zaś zniszczy resztki sympatii do Imperium po stronie arabskiej. Organizacjom syjonistycznym wcale nie chodzi zresztą o wpuszczenie jednorazowej fali uchodźców. Ich prawdziwym celem jest przejęcie władzy w Palestynie. Podział na dwa państwa jest więc jedynym wyjściem²³.

W drugiej części raportu J. B. Glubb przedstawia swoją wizję podziału Palestyny. Część żydowska miałaby obejmować równinę nadmorską i większość Galilei aż do Jeziora Tyberiadzkiego. Obszar przyznany Arabom objąłby większość Palestyny z tym zastrzeżeniem, że chodziłoby przede wszystkim o pustynię Negew z miastem Ber Szewa. W państwie arabskim znaleźć się miały również rejony Nabulsu, Hebronu i Gazy. Słowem Judea, Samaria, obszar Negew i Gaza. Do raportu dołączona jest odrębna mapka z granicami tego podziału, z której odbitką można się zapoznać na następnej stronie. Co ważne, teren arabski nie miał tworzyć jakiegos odrębnego państwa, lecz należało go połączyć z Królestwem Transjordanii. Król Abd Allah stałby się władcą większości dawnego mandatu Palestyna²⁴.

²¹ Ibidem, s. 6–7.

²² Ibidem, s. 5.

²³ Ibidem, s. 8.

²⁴ Ibidem, s. 13.

W istocie autor tego planu proponuje podział jako krok przeciw ruchowi syjonistycznemu. Tłumaczy ponownie zwierzchnikom, że Żydzi na razie jeszcze nie chcą opuszczenia Palestyny przez armię brytyjską. Londyn nie jest zaś w stanie powstrzymać stale napływu emigrantów na jej obszar. Syjoniści chcą więc przez sprowadzanie kolejnych fal emigrantów osiągnąć większość w Palestynie i wtedy przejąć władzę w całym kraju. Wielka Brytania musi odrzucić ten plan syjonistów. Inaczej stanie się współnikiem tego ruchu. Istnieje jedyne wyjście z tej patowej sytuacji. Wielka Brytania musi sama dokonać podziału według podanych założeń. Granice wyznaczone w podziale będą chronione przez ONZ i oddziały brytyjskie, a to uniemożliwi stronom walki na dużą skalę. Żydzi będą mogli do własnej strefy wpuścić dowolną liczbę emigrantów, choćby i 500 tys. — dodaje autor. Wkrótce jednak sami się przekonają, że na tworzenie odrębnego państwa ich nie stać i nie utrzymają tłumu emigrantów. Liczy więc, że to same władze żydowskie powstrzymają ich napływ do Palestyny. Plan podziału ma i tę zaletę, że odrzucić go mogą głównie ekstremiści obu narodów. Tak przynajmniej sądził autor raportu²⁵.

Oprócz tych generalnych zasad podziału J. B. Glubb omawia odrębnie propozycje losu kilku terytoriów. Wprawdzie większość Galilei miała przypaść państwu żydowskiemu, ale strefa wokół miast Akra, Safad i Nazaret przy granicy z Libanem, zdominowana przez ludność arabską, miała być wyłączona. Strefa ta mogła być przyłączona do Libanu, Syrii lub Transjordanii. Autor oczywiście odradzał Syrię ze względu na wrogość tego państwa wobec Wielkiej Brytanii i Transjordanii. Problem stanowiło też miasto Jaffa oraz oczywiście Jerozolima. Jaffa była poważnym problemem dlatego, że leżała koło Tel Awiwu, a zamieszkiwana była przez Arabów. Autor proponował, by czasowo utworzyć w mieście odrębny zarząd, lecz nie precyzował dokładnie tej kwestii. Natomiast jeśli chodzi o Jerozolimę, proponował jej umiędzynarodowienie. Taki krok zdawał się oczywisty ze względu na miejsca święte znajdujące się w mieście. Tak więc Jerozolima powinna być wyłączona z ogólnego podziału kraju na dwa państwa²⁶.

Raport przedstawia również korzyści dla Wielkiej Brytanii, jakie mogą wyniknąć z powyższego planu podziału. Głównym zyskiem będzie opanowanie przez Transjordanie większości obszaru Palestyny. Transjordania jest związana z Wielką Brytanią sojuszem wojskowym. Warunki tego układu dają siłom brytyjskim prawo przemieszczania się po terenie królestwa. Po połączeniu Transjordanii i Palestyny armia brytyjska będzie miała pełną swobodę ruchów na obszarze dawnego mandatu, a jednocześnie przestanie być okupantem. Poza tą główną korzyścią autor proponował utworzenie dużej brytyjskiej bazy wojskowej nad Morzem Śródziemnym między miastem Gaza a granicą Egiptu. Miała to być baza wyłączona z terenu Palestyny, znajdująca się pod całkowitą władzą brytyjską²⁷.

Pod władzą Wielkiej Brytanii pozostać powinna, zdaniem autora, również Hajfa. Miasto to jest bardzo ważne dla interesów brytyjskich ze względu na przebieg rurociągu naftowego tłoczącego ropę iracką z rejonu miasta Kirkut. Rurociąg ten kończy się właśnie w porcie Hajfa, co jest zresztą wyraźnie zaznaczone na mapce obrazującej plan podziału. J. B. Glubb uważa więc za oczywiste, że Brytyjczycy muszą zachować władzę nad Hajfą i okręgiem wokół niej. Tym samym zachowają kontrolę nad rurociągiem z Iraku²⁸.

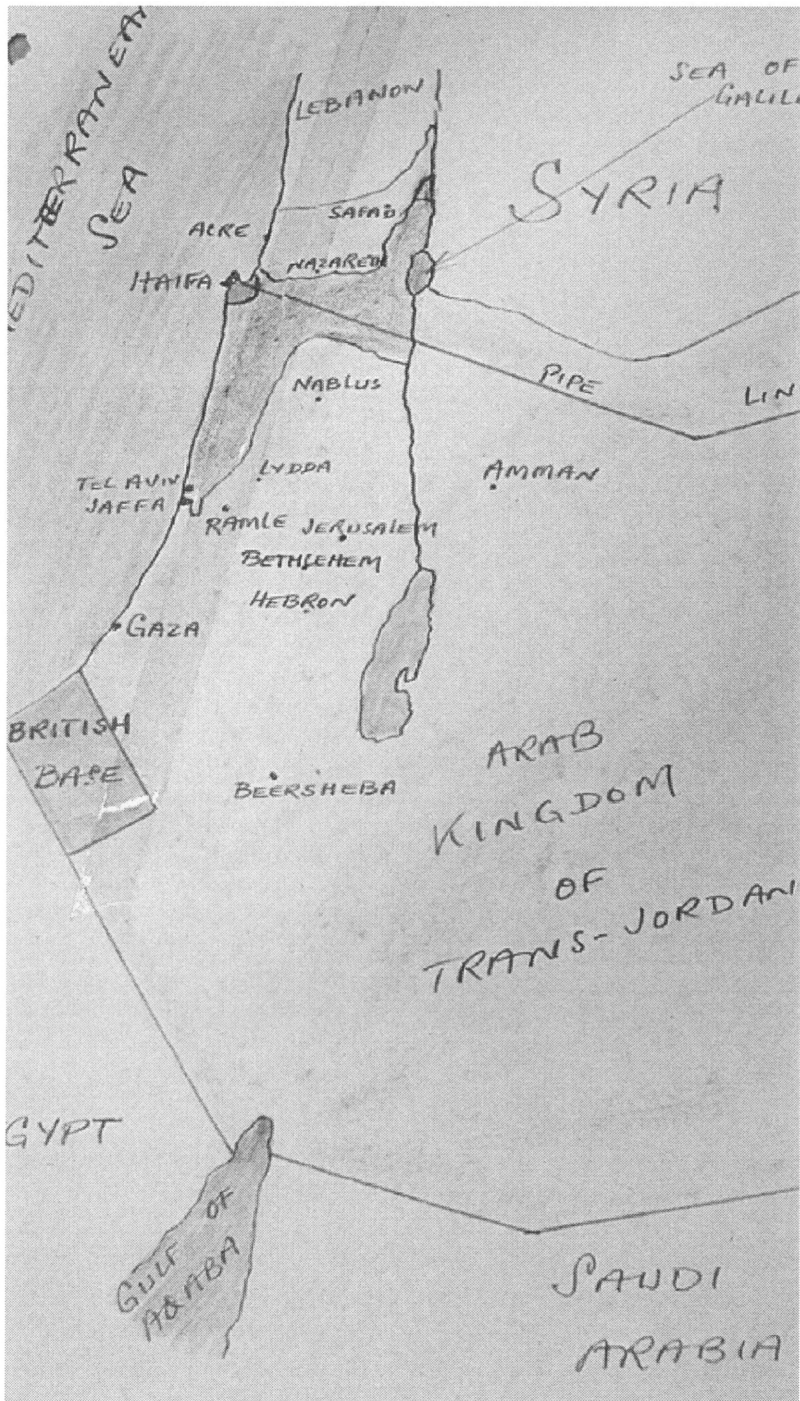
Po obszernym omówieniu sposobów podziału Palestyny w ostatniej części swego raportu autor zwraca uwagę na przeszkody, które należy pokonać przy realizacji planu. Zdaniem

²⁵ Ibidem, s. 10-12.

²⁶ Ibidem, s. 13-14 i 17.

²⁷ Ibidem, s. 15-16.

²⁸ Ibidem, s. 18.



Fotografia odręcznej mapy dołączona do raportu J. B. Glubba
(plan podziału Palestyny)

J. B. Glubba przeciwnikami planu, których należy się obawiać, nie są ludzie w Palestynie. Przypuszcza on, że znaczna część organizacji syjonistycznych zaakceptuje podział nawet tak niesatysfakcjonujący. Nie przewiduje żadnego sprzeciwu strony arabskiej na miejscu. Jednak jako stronę arabską brał pod uwagę jedynie Transjordanię, a tu najpewniej miał zgodę króla na przedstawione warunki podziału. Nie uwzględniał też sprzeciwu ludności arabskiej w Palestynie. Za przeciwników planu uznawał jedynie USA i Ligę Arabską. Dla przewycięzenia tego sprzeciwu proponował całkowicie jednostronne działanie z zaskoczenia. Wielka Brytania, nie konsultując tego z Waszyngtonem, miała nagle przeprowadzić rozgraniczenie stref obu państw i ustanowić nowe granice oraz przekazać część arabską Transjordanii.

Wtedy dopiero nadszedłby czas na negocjacje z USA i Ligą Arabską, postawionymi wobec faktów dokonanych. Autor liczył, że podział zmniejszy napięcie i zmusi stronę żydowską do dobrowolnego podjęcia współpracy z nowym państwem transjordańsko-palestyńskim. J. B. Glubb miał nadzieję, że w ciągu 3 lat od podziału sytuacja się ustabilizuje, możliwe będą w tym okresie pewne zmiany terytorialne w wyniku negocjacji lub wymiany terytorium.

Po tym pierwszym trzyletnim okresie nastąpić miał trwający 3 lub 4 lata okres dalszych negocjacji. Autor uznał za bardzo prawdopodobne, że w tym czasie oba twory państwowe zbliżą się do siebie, gdyż organiczna jedność gospodarza Palestyny zmusi je do powolnego zrastania się. To że obszary żydowski i arabski mogłyby trwale się odseparować, autor uważał chyba za niemożliwe. Wreszcie nie pisał tego wprost, ale można się domyślić, że spodziewał się akcesu państewka żydowskiego do jakiejś konfederacji z państwem arabskim. Ogólnie przewidywał, że po zastosowaniu proponowanych rozwiązań problem palestyński zostanie rozwiązany do 1953 r.²⁹

Z tego fragmentu, jak i z wielu uwag w całym tekście wynika jednoznacznie, że J. B. Glubb wierzył w niezachwiany sposób w mocarstwową pozycję Wielkiej Brytanii. Uważał, że Imperium Brytyjskie może podjąć działania bez konsultacji, a nawet wbrew woli swojego głównego sojusznika — Stanów Zjednoczonych Ameryki. Wierzył w możliwość kształtowania rzeczywistości i rozwiązywania wielkich problemów politycznych przez nią. To podstawowy fakt wynikający z raportu Glubba Paszy. Inną kwestią jest jego stosunek do Żydów w Palestynie, czy dokładniej do ruchu syjonistycznego. To że oceniał go zdecydowanie negatywnie, jest sprawą oczywistą. Ruch syjonistyczny był głównym wrogiem pozycji Wielkiej Brytanii w Palestynie. J. B. Glubb wierzył, że strona arabska nie jest takim przeciwnikiem. Bardziej zaskakuje fakt, że autor zupełnie nie doceniał siły i wpływów organizacji syjonistycznych. Granice proponowanego przez niego państwa żydowskiego są przecież gorsze niż te z propozycji podziału z 1937 r., szczególnie w Galilei. Z jego raportu przebija przekonanie, że strona żydowska będzie musiała zrezygnować ze swych państwowych ambicji, a może nawet szukać ochrony u Brytyjczyków.

Autor kilkakrotnie podkreślił związki syjonistów z blokiem wschodnim, by uczulić dowództwo brytyjskie na ten problem. Natomiast skrętnie pominął sprawę siły lobby żydowskiego w USA i związane z tym potencjalne konsekwencje polityczne. Wspominał jedynie ogólnikowo, że Amerykanie będą wrogami projektu. Takie spojrzenie na rolę Wielkiej Brytanii, USA i pozycję Żydów świadczy o dość anachronicznym myśleniu J. B. Glubba. Nie był on jednak pod tym względem odosobniony. Znalazłby wielu ludzi o podobnym sposobie myślenia we władzach w Londynie. Świadczyć o tym może choćby atak skierowany przeciw Egiptowi, podjęty w 1956 r. bez zgody USA. Dopiero klęska tej akcji w pełni uświadomiła Brytyjczykom spadek znaczenia ich państwa.

²⁹ Ibidem, s. 25.

Zakończenie

Plan przedstawiony przez J. B. Glubba brytyjskiemu dowództwu wojskowemu w Londynie był, w jego rozumieniu, głosem dotyczącym przyszłej brytyjskiej obecności wojskowej na Bliskim Wschodzie i w ogóle przetrwania oraz umocnienia Imperium Brytyjskiego. Jednocześnie reprezentował on poglądy króla Abd Allaha dotyczące rozwiązania sporu o Palestynę. Oba te elementy są nierozłączne.

Plan podziału Palestyny z 1946 r. nie różnił się w istotny sposób od projektu Komisji lorda Peala z 1937 r., lecz był mniej korzystny dla strony żydowskiej. W projekcie J. B. Glubba państwo żydowskie otrzymać miało większość Galilei, ale bez rejonu Akry przy granicy z Libanem, podczas gdy w 1937 r. całość tej prowincji brytyjska komisja przyznawała Żydom. Projekt Glubba sugerował też likwidację wydzielonego obszaru Jerozolima–Jaffa pozostającego we władzy brytyjskiej. Jednak autor nie rozstał się z pomysłami wydzielania pewnych obszarów i pozostawienia ich pod bezpośrednią władzą Wielkiej Brytanii. Takim obszarem miały być wielka baza brytyjska między Gazą a granicą Egiptu oraz miasto Hajfa. W sumie jeśli chodzi o terytorialne zasady podziału, to raport J. B. Glubba wykazywał się zdecydowanym konserwatyzmem i nie zmieniał tu zbyt wiele. Podkreślał również, że tylko taki podział zachowuje choć trochę kryteria sprawiedliwości. W zamieszczonej w jednej z jego książek mapie osad żydowskich w Palestynie przedstawił ich dokładne rozmieszczenie. Z mapy tej wynikało niezbicie, że osadnictwo żydowskie występowało w znacznie większej liczbie w Galilei i na równinie nadmorskiej i tylko te obszary można było uznać za przynależne przyszłemu państwu żydowskiemu w świetle doktryny o samostanowieniu narodów³⁰.

Zadziwia, z obecnej perspektywy, pomysł przeprowadzenia tak dramatycznej akcji politycznej jak podział Palestyny, i to sprzeczny z poglądami ruchu syjonistycznego, bez konsultacji z władzami USA, a nawet wbrew ich polityce. Autor proponuje taką akcję zupełnie poważnie i chyba spodziewa się zrozumienia wśród decydentów w Londynie. Oczywiście w 1946 r. Imperium Brytyjskie wydawało się wciąż jeszcze supermocarstwem. J. B. Glubb nie był więc w takim myśleniu odosobniony.

Nawet kilka lat później, w marcu 1952 r., J. B. Glubb wciąż był przekonany, że Imperium Brytyjskie może kształtować rzeczywistość polityczną na Bliskim Wschodzie. Wierzył też, że może ono dominować tam przez wiele dziesięcioleci. Właśnie wtedy wysłał kolejny raport do Ministerstwa Wojny. Wobec toczącej się dyskusji o koniecznym wkrótce wycofaniu armii brytyjskiej ze strefy Kanału Sueskiego dowódca armii jordańskiej domagał się, by najpierw uzyskać od Egiptu południowy kraniec półwyspu Synaj w wieczyste władanie. Teren ten jako kolonia Korony brytyjskiej miał stać się potężną bazą wojskowo–morską, a według porównania samego J. B. Glubba — nowym Gibraltarem.

W raporcie tym dodaje on znamienne słowa, gdy apeluje do swoich zwierzchników. Oświadcza im, że powinni zdecydowanie dążyć do stworzenia takich baz w rejonie Morza Czerwonego, jeśli myślą o pozycji Wielkiej Brytanii w czasie najbliższych 50–100 lat³¹. Sam J. B. Glubb uważał najwyraźniej, że możliwa jest dominacja Wielkiej Brytanii na Bliskim Wschodzie w perspektywie owych 50–100 lat. Tym bardziej musiał tak myśleć w 1946 r. Jego projekt podziału Palestyny wynikał oczywiście z takiego sposobu myślenia, który miał służyć utrwalaniu dominacji brytyjskiej w Palestynie. Dla wielu oficerów brytyjskich myślących podobnie jak J. B. Glubb podział Palestyny na państwo żydowskie i arabskie mógł jawić się jako krok

³⁰ J. B. Glubb, *A Soldier...*, s. 64–65.

³¹ PRO WO 216/382 list J. B. Glubb, 4 marca 1952 r.

tymczasowy, czy wręcz szantaż wobec ruchu syjonistycznego, który w ich mniemaniu potrzebował ochrony Wielkiej Brytanii.

A Report by Glubb Pasha of 13 July 1946 — the British and the Transjordanian View of the Division of Palestine

In the past several years the British have rendered accessible a number of essential documents, or their fragments, concerning events in the Middle East during the 1940s and 1950s. The author of this article examined pertinent sources at the Public Record Office in London, and while studying the question of British–Jordanian relations he came across an interesting report dispatched by the commander-in-chief of the Jordanian armed forces. This was the British officer John Bagot Glubb, whose role exceeded that of head of the Arab Legion, and whom British generals regarded as an important expert on the Middle East.

The report, dated 13 July 1946, proved to a holistic plan for solving the Palestinian question by introducing a division into an Arab and a Jewish state. The presented article analyses and presents the historical background of the plan. Already in the 1930s British undertakings resulted in an irresolvable conflict involving the Arabs and the Jews. After a brief interval at the time of the Second World War the Jewish conflict erupted once again. These were conditions in which J. B. Glubb proposed his plan.

The author of the document suggested a division of Palestine unfavourable for the Jewish side. The Jewish state was to encompass the Coastal Plain to the north of Tel Aviv and a major part of Galilee. Almost the whole remaining part of Palestine was to be linked with Transjordan into a single Arab state ruled by Abdullah I. J. B. Glubb explained that such a solution would make it possible to retain British domination in the region. The description was supplemented with a schematic hand drawn map of the division. J. B. Glubb demanded that the British authorities initiate rapid steps. More important, the report remains hostile towards the Zionist movement and the USA policy. Its author requested that the British carry out the division without negotiating the issue with the Americans.

The titular document demonstrates the attitude of the British officer caste immediately after World War II, and its conviction about the omnipotence of the British Empire in the Middle East. This is precisely the reason why the report comprises an interesting source for becoming familiar with the history of the Middle East and British policy in this region.